

Nr 5 132

(13) 461 42 87
6 97 4 59 4 45
@
www.naszeponiny.pl
naszeponiny@gmail.com

**OCZEKujesz
REZULTATÓW?
REKLAMUJ SIĘ W
NASZYM SERWISIE
INTERNETOWYM!**
www.naszeponiny.pl/reklama

AutoSerwis
szalański

- ✓ Mechanika zawieszenia pojazdów
- ✓ Powypadkowe naprawy na ramie
- ✓ Lakierowanie pojazdów
- ✓ Konserwacja pojazdów
- ✓ Wymiana szyb
- ✓ Spawanie plastików



tel. 504 453 488

6 Lipca 2012 r.

Rok VIII, ISSN 1730 - 4156

Zapraszamy: Brzegi Dolne 25, Ustrzyki Dolne
www.autoserwis-szalanska.otobiznes.pl

Cena: **3,00 zł**
(w tym 8% VAT)

nasze

POŁONINY

Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne

Kolejni po KSU? BUREK! DOBRY PIĘS

STRONY
8 - 10

*Przy słonecznej pogodzie
każdy myśli o wodzie!*



STRONY
15 - 16

**Całe miasto
żyje tą
tragedią**



ELEKTROCIĘPŁOWNIA
Ośrodka Wypoczynkowego
Arłamów S.A.

poszukuje dostawcy biomasy:
zrębków drewna, kory lub trocin.

Zainteresowanych prosimy
o kontakt pod nr tel.

793 796 028

W spółdzielni mieszkaniowej Drzewiarza małe przemeblowanie

Kilkudziesięciu członków spółdzielni mieszkaniowej Drzewiarz spotkało się na walnym zebraniu by wybrać nowe władze. Jak się okazało w większości przypadków dotychczasowi członkowie

zarówno rady jak i zarządu zostali wybrani ponownie. Świadczy to niewątpliwie o tym, że to co się działo w spółdzielni w ciągu ostatnich lat znalazło uznanie u jej członków.

Skład poprzedniej rady przedstawiał

się na 22 posiedzeniach. W trakcie tej kadencji w spółdzielni przeprowadzono też lustrację przez Małopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych z Tarnowa.

W radzie spółdzielni na najbliższą kadencję brakło miejsca dla pań Bogusławy Pal-Prorok i Małgorzaty Jachym nie wszedł w jej skład także Janusz Demusz. Przewodniczącym rady po rocznej przerwie został ponownie Wiesław Romowicz, jego zastępcą Julian



się następująco: przewodniczący Wiesław Romowicz, jego zastępcą był Janusz Demusz, sekretarzem Małgorzata Jachym, członkami rady Ludmiła Długa i Bogusława Pal-Prorok. W 2011 roku z udziału w radzie zrezygnował jej przewodniczący Wiesław Romowicz, jego miejsce zajął Janusz Demusz, zaś jego zastępcą Ludmiła Długa. W okresie kadencji rada zebrała

Czarnecki który powrócił w skład rady, sekretarzem Ludmiła Długa, członkami rady Antoni Fudała i Józef Zaborniak. Nie zmienił się też skład zarządu spółdzielni. Funkcję prezesa pełnił będzie przez kolejną kadencję Jan Kniaziowski, sekretarza i zarazem zastępcy prezesa Zofia Duńczewska, a członkiem zarządu będzie Wiesław Andruch.

Po konkursowej dogrywce dyrektorem SP ZOZ

Mariusz Zenowicz

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze „Naszych Połoni” pierwszy konkurs na dyrektora ustrzyckiego szpitala nie odbył się. Zgłosiło się do konkursu dwóch kandydatów były dyrektor Marceli Kuca oraz pełniący obowiązki dyrektora Mariusz Zenowicz.



Jednak tuż przed konkursowym rozstrzygnięciem swoje dokumenty wycofał Marceli Kuca. W związku z tym że w konkursie musi uczestniczyć minimum dwóch kandydatów komisja konkursowa postanowiła konkurs unieważnić i ogłosić drugi termin naboru wniosków od kandydatów. Na dodatek w drugim podejściu wystarczył jeden kandydat by konkurs mógł zostać rozstrzygnięty. Zgłosiło się jednak ponownie dwóch kandydatów Mariusz Zenowicz i o dziwo ponownie Marceli Kuca. Tym razem jakiegokolwiek manewry nie mogły już odroczyć konkursu. Tak więc dziesięcioosobowej komisji konkursowej swoją wizję zarządzania szpitalem przedstawili jako pierwszy Marceli Kuca i Mariusz Zenowicz. Komisja po dyskusji w tajnym głosowaniu większością głosów postanowiła powierzyć funkcję dyrektora pełniącemu obowiązki dyrektora Mariuszowi Zenowiczowi. Połoniny gratulują wyboru i obiecują w najbliższym czasie rozmowę z Mariuszem Zenowiczem.

Do wynajęcia lokal po sklepie mięsnym "Sokołów"

w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1-maja 14.

Kontakt: 605 053 353

Kto dzięki „Połoninom” był na koncercie grupy BOYS

Redakcja „Naszych Połonin” ogłosiła konkurs, w którym odpowiedzieć było trzeba na dwa pytania związane z nową halą sportową w Ustrzykach.

Nagrodą w konkursie były bilety wstępu na koncert zespołu Boys. Miło nam poinformować czytelników, że do redakcji zadzwoniło ponad trzydzieści osób udzielając prawidłowej odpowiedzi na pytania. Jak się okazuje w ponad 90% były to panie. Bilety otrzymały **Ewelina Szczyrba, Iwona Romankiewicz i Beata Kołodziej**, wszystkie panie z Ustrzyk Dolnych. Zwycięzczyniom gratulujemy, jednocześnie informujemy, że podobnego typu konkursów będzie w Połoninach więcej.

„Niniejszym przepraszam Wójta Gminy Olszanicy Krzysztofa Zapałę oraz sekretarza Gminy Roberta Petkę za to, iż na zebraniu wiejskim w dniu 21 lutego 2012r. w Wańkowej pomówiłem ich o korupcję, nepotyzm, niegospodarność i ustawianie przetargów w Gminie Olszanica. Oświadczam, iż wszelkiego tego rodzaju informacje dotyczące Krzysztofa Zapały i Roberta Petki nie polegają na prawdzie i nie mają pokrycia w rzeczywistości.”

Adam Sroka

Aktualności leskie Czerwiec 2012

1. Nowym dyrektorem ds. lecznictwa przy leskim SP ZOZ został dr **Leonard Teneta**, dotychczasowy kierownik poradni urologicznej.
2. Pod koniec czerwca Fundacja im. dr Mirona Lisikiewicza przekazała dla szpitala w Lesku następujący sprzęt:
 - stanowisko do resuscytacji noworodków
 - dziesięć sztuk zestawów inhalacyjnych
 - głowica inhalatorów
 - łóżko porodowe
 - wózek do transportu chorych
 - stolik dla narzędzi chirurgicznych
 - 5000 zł dofinansowania do zakupu ambulansu sanitarnego

Łącznie wartość darowizny wyniosła około 85 tys. zł.

3. W nieczynnym dotychczas budynku, położonym powyżej szpitalnej kotłowni zlokalizowana zostanie baza ratowników. W miejsce, w którym się znajduje obecnie, przeniesiona zostanie poradnia kardiologiczna.
4. Już od pół roku przy leskim szpitalu nie ma poradni kardiologicznej, z powodu braku lekarza. Dotychczasowe starania dyrekcji SP ZOZ, wsparte przez starostwo jak na razie nie przyniosły pozytywnego efektu. W związku z tym pacjenci leskiej poradni kardiologicznej muszą szukać pomocy w okolicznych powiatach lub prywatnych gabinetach. Ale ta sytuacja zmienia się już niebawem, zapewnia dyrektor Wiesław Kuzio. Jego zdaniem poradnia na pewno ruszy w drugim półroczu.
5. Ruszyła budowa parterowego domu przy ulicy Kazimierza Wielkiego. Będzie on nadbudowany o jedno piętro gdzie powstaną mieszkania.
6. Przewidziana w bieżącym roku budowa galerii handlowej „Czerwona torebka” nie ruszyła z miejsca. Do działki na której miało powstać pięć pawilonów wykonano jedynie wjazd z głównej drogi (ul. Piłsudskiego na Posadzie). Lescy biznesmeni, którzy zadeklarowali wynajem powyższych pawilonów są mocno zawiedzeni.

Jan Lewicki

**Wynajmę mieszkanie na ulicy Gombrowicza, 76 m2 , II piętro.
Mieszkanie umeblowane.
Kontakt: 606 424 993**



Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje

Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych

Dorota Krzywdzik - Głazowska

Zabrał trzy piwa - odpowie za rozbój

Policjanci Wydziału Kryminalnego ustalili i zatrzymali sprawcę rozbój na 60-letnim mężczyźnie w Ustrzykach Dolnych. Mężczyzna został zaatakowany w swoim domu, ponieważ nie chciał dać alkoholu.

W niedzielę 3 czerwca po południu policjanci zostali powiadomieni o rozbój na mieszkańcu Ustrzyk Dolnych. Z uzyskanych informacji wynikało, że do mieszkania 60-letniego mężczyzny wszedł młody człowiek i zażądał alkoholu. Właściciel odmówił, wówczas został zaatakowany i uderzony w głowę i brzuch. Młody człowiek wszedł następnie do pomieszczenia, zabrał trzy butelki piwa i uciekł. Zaniepokojeni awanturą sąsiedzi zaalarmowali Policję.

Funkcjonariusze przystąpili do ustalenia okoliczności zdarzenia oraz poszukiwania sprawcy. Prowadząc czynności w tej sprawie ustalili, że jest nim 22-letni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych, który już wcześniej był karany. W poniedziałek 4 czerwca przedstawiono mu zarzuty. Mężczyzna przyznał się do popełnienia czynu, grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 12.

Egzamin na kartę rowerową

W środę 20 czerwca uczniowie Szkoły Podstawowej w Ustjanowej zdawali swój pierwszy praktyczny egzamin uprawniający ich do jazdy rowerem po drogach publicznych. Do egzaminu przystąpiło 13 uczniów, troje z nich będzie musiało powtórzyć go w przyszłym roku.



Przed południem na miasteczku ruchu drogowego przy Szkole Podstawowej w Ustjanowej, policjanci ustrzyckiej drogówki asystowali przy egzaminie na kartę rowerową. Do egzaminu przystąpiło 13 uczniów. Dziesięcioro z nich pomyślnie przeszło zadania egzaminacyjne i jeszcze przed wakacjami otrzymają upragniony dokument pozwalający im na

poruszanie się po drogach publicznych rowerem. Troje uczniów egzamin będzie musiało powtórzyć w przyszłym roku.

Szczśliwy finał poszukiwań trzylatków

W środę 27 czerwca po południu w Czarnej odnaleźiono dwóch braci bliźniaków, którzy oddalili się z miejsca zamieszkania. W akcji poszukiwania chłopców wzięli udział policjanci, funkcjonariusze straży granicznej i sąsiedzi.



O zaginięciu chłopców powiadomiła Policję telefonicznie ich matka. Niezwłocznie rozpoczęto działania poszukiwawcze. Jak ustalili dzielnicowi z Rewiru w Czarnej chłopcy bawili się przed domem ze starszymi kuzynami pod nadzorem matki. Kobieta na kilka minut weszła do domu, kiedy wróciła nie zastała tam swoich dzieci. Sprawdziła u sąsiadów, ale tam także ich nie było. Z informacji od matki wynikało, że chłopcy lubili się bawić "w chowanego", więc zaczęła ich wołać po imieniu i szukać we wszystkich znanych jej miejscach, ale bez rezultatu. Ponieważ kobieta nie odnalazła synów, a okolice domu w dużej mierze są zaalarmowane zaalarmowała Policję i sąsiadów, którzy rozpoczęli poszukiwania na własną rękę.

Policjanci i funkcjonariusze Straży Granicznej w Czarnej przeszukiwali łąki i zarośla. Po około godzinie, na skraju lasu sąsiadka odnalazła chłopców, którzy bawili się z psem. Stan zdrowia chłopców nie budził zastrzeżeń, nic też nie wskazywało by padli oni ofiarą przestępstwa, dlatego zostali przekazani pod opiekę matce.

Nieletni włamywacze zatrzymani

Policjanci Ognia Patrolowo-Interwencyjnego ustalili i zatrzymali sprawców kradzieży narzędzi budowlanych. Okazali się nimi dwaj trzynastolatki mieszkańcy Ustrzyk Dolnych.





W środę 27 czerwca przed południem policjanci zostali powiadomieni przez właściciela nowo budowanego domu



Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku **Katarzyna Antosz - Ulan**

Policjanci zatrzymali sprawcę kradzieży z włamaniem

Sąd Rejonowy w Lesku zastosował środek zapobiegawczy wobec 35-letniego mężczyzny podejrzanego o dokonanie kradzieży z włamaniem do jednego ze sklepów w Polańczyku. Łupem włamywacza padły artykuły spożywcze i alkohol o łącznej wartości ponad 3 tys. zł. Policjanci ustalili i zatrzymali sprawcę po czterech dniach od zdarzenia.



Do zdarzenia doszło w nocy 5 czerwca w Polańczyku gm. Lesko. Sprawca, po wybiciu szyby wszedł do sklepu, skąd zabrał pieniądze, alkohol, wędliny oraz gumy do żucia o łącznej wartości ponad 3000 złotych. Właściciel sklepu, który następnego

dnia rano ujawnił włamanie natychmiast powiadomił dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Lesku. Przybyli na miejsce policjanci przeprowadzili oględziny oraz zabezpieczyli pozostawione na miejscu włamania ślady. Po zaledwie czterech dniach policjanci ustalili i zatrzymali sprawcę włamania, którym okazał się 35-letni mieszkaniec powiatu leskiego. Mężczyzna, wobec przedstawionych mu dowodów przyznał się do popełnienia przestępstwa.

Z uwagi na grożącą sprawcy surową karę, Sąd Rejonowy w Lesku postanowił zastosować wobec mężczyzny tymczasowy areszt. 35-latek w przeszłości wielokrotnie był już karany za podobne przestępstwa. Teraz za swoje postępowanie odpowie przed sądem, który za czyny popełnione w warunkach tzw. „recydywy” może zwiększyć wymiar kary nawet o połowę.

Lescy policjanci podczas „Święta Rodziny” w Hoczwi

W sobotę 23 czerwca policjanci z Leska wzięli udział w festynie organizowanym z okazji „Święta Rodziny”. Impreza została zorganizowana w Zespole Szkół Samorządowych w Hoczwi.

Podczas festynu nie zabrakło atrakcji. Dmuchana jeździźnia oraz liczne konkursy i zabawy cieszyły się sporym zainteresowaniem wśród najmłodszych. Niemalą

mieszkańca Ustrzyk Dolnych o kradzieży narzędzi budowlanych z pomieszczenia gospodarczego na działce jego własności. Policjanci rozpoczęli swoje działania w czasie których ustalili, kto mógł dokonać kradzieży i udali się w miejsce, gdzie podejrzani mogą przebywać. Na widok radiowozu dwaj chłopcy zaczęli uciekać, policjanci podjęli pościg i zatrzymali ich. Okazali się nimi dwaj trzynastolatki mieszkańcy Ustrzyk Dolnych. Obaj przyznali się do kradzieży i pokazali miejsce w którym ukryli skradzione przedmioty ich wartość oszacowano na kwotę 370 złotych. Łupem nieleńnych złodziei padła poziomic, młotki, gwoździe, ręczna piłka do drewna i paliwo. Policjanci odzyskali część skradzionego mienia.

Trzynastolatki za swój czyn odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym w Lesku.

atrakcją okazał się pokaz działania służb ratowniczych podczas pozorowanego wypadku drogowego. Podziwiać można było działanie strażaków i ratowników medycznych, oraz przyjrzeć się pracy technika kryminalistyki na miejscu wypadku.



Na imprezie nie mogło zabraknąć policyjnego stoiska. Policjanci KPP Lesko zaprezentowali cieszące się olbrzymim zainteresowaniem motocykle, radiowozy oraz różnego rodzaju elementy wyposażenia policyjnego. Dzieci i młodzież chętnie odścisnęły swoje palce na pamiątkowych legitymacjach, zaś z najmłodszymi bawił się Wilczek Wyjek - maskotka leskiej komendy.

Niedźwiedź zaatakował i poważnie ranił grzybiarza

Rankiem 28 czerwca w Żerdence (powiat leski) niedźwiedź zaatakował 60-letniego mężczyznę, który z licznymi obrażeniami trafił do szpitala.

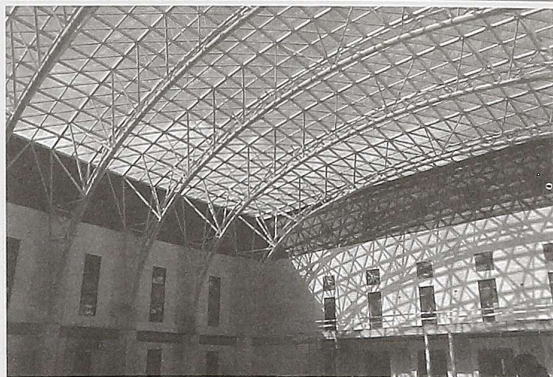
Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Lesku został poinformowany o zdarzeniu kilkanaście minut po godz. 5. Jak wynikało z relacji dyspozytorki Pogotowia Ratunkowego w Lesku do szpitala z licznymi obrażeniami został przywieziony 60-letni mężczyzna.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że do zdarzenia mogło dojść pomiędzy godz. 4 i 5 nad ranem. Mężczyzna wybrał się samotnie do lasu na grzyby. Tam zaatakował go niedźwiedź. Raniony mężczyzna zdołał jeszcze dojść o własnych siłach do domu i zaalarmować rodzinę. Jego dzieci natychmiast wezwały karetkę. Ranny niezwłocznie został poddany operacji. Jak twierdzi lekarze, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Arlamów o krok od finału

W jednym z ubiegłorocznych numerów „Naszych Połonin” pisaliśmy o planach rozbudowy OW Arlamów. Materiał mogliśmy zilustrować zdjęciami z projektu i wizualizacji oraz pierwszymi pracami na budowie. Materiał ten w żaden sposób nie potrafił oddać ogromu przedsięwzięcia inwestycyjnego. Ostatnio miałem okazję odwiedzić plac budowy. Jak się okazało rzeczywistość przerosła wyobrażenia. W Arlamowie powstaje ogromny kompleks obiektów jakie trudno szukać na Podkarpaciu, czy w całej południowej Polsce. Na dodatek zastosowano na budowie szereg nowoczesnych technik, które zaskoczyły nawet mnie budowlańca z zawodu. Największe wrażenie prócz rzecz jasna obiektu noclegowego, centrum konferencyjnego, czy krytych hal sportowych wywarła na mnie wybudowana na potrzeby ośrodka elektrociepłownia.

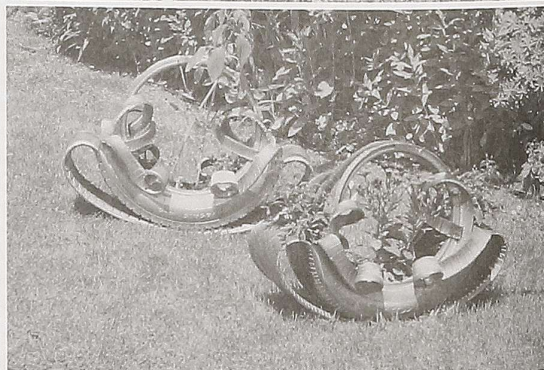
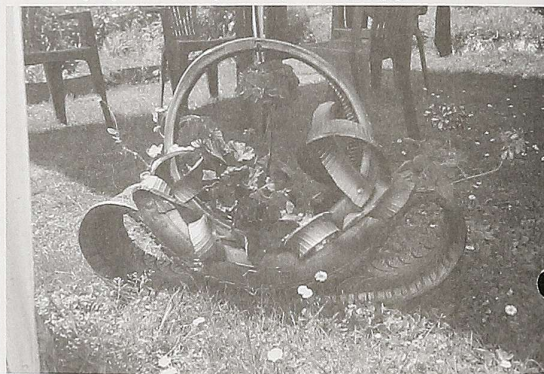
W oparciu o zębki z odpadów drzewnych produkowano tutaj będzie ciepło ogrzewające cały kompleks, ponadto wytwarzana będzie energia elektryczna, z której nadwyżki trafia do sieci energetycznej. W lecie nadwyżki energii przeznaczone zostaną na klimatyzację pomieszczeń oraz podgrzewanie wody w basenach. W tym numerze Połonin pokazujemy kilka zdjęć z placu Budowy, zaś obszerniejszy materiał z Arlamowa w jednym z najbliższych numerów gazety.



Niespotykany

kwietnik

Wydawać by się mogło, że opona samochodowa ma praktycznie jedno zadanie, mianowicie ma być zakładana na koła. Życie pokazuje, że niekoniecznie. W Afryce stara opona samochodowa to doskonały materiał na do produkcji kłapek i sandałów na nogi. Polska też w zagospodarowaniu zużytych opon nie pozostaje w tyle. Wykorzystuje się je do wykonania ogrodzeń, klombów, huśtawek. Ostatnio Połoniny natknęły się na niezwykle oryginalny kwietnik wykonany ze starej opony. Kwietnik ten znajduje się na jednej z posesji przy ulicy Bocznej i budzi spore zainteresowanie przechodniów. Kto ciekawy niech zajrzy bo rzecz jest naprawdę oryginalna.



WYRAZY WSPÓCZUCIA
Z POWODU ŚMIERCI CÓRKI
JOLANTY
WIESŁAWIE JEGIEŁŁO
I ALEKSANDROWI WOŹNIAKOWI
SKŁADA ZARZĄD
I RADA POWIATOWA SLD

Kolejni po KSU?

„Burek! Dobry Pies”

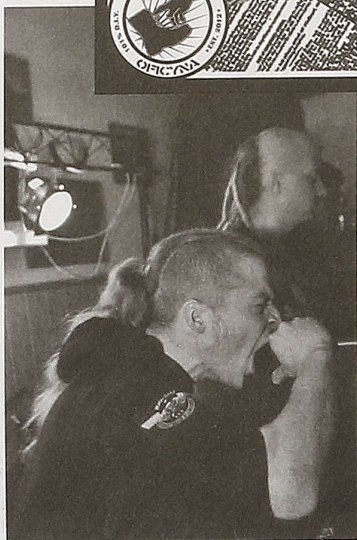
KSU to już zespół instytucja, zespół legenda. KSU rozszalał Ustrzyki bardziej niż jakiekolwiek działania promocyjne. Nie dziw więc, że aktywny okoliczny rynek muzyczny długo nie mógł wykreować grupy, która mogła by być alternatywą dla KSU.

Próbowało setki zespołów z Ustrzyk, Leska, Sanoka jednak żaden z nich mimo chwilowej lokalnej sławy nie przekroczył poziomu przyzwoitej amatorszczyzny. Jeśli już jednak było prawie profesjonalnie pod względem muzycznym to brakowało przysłowiowego ducha, który pozwoliłby porwać w szaleńcze pogo tłumy. W 1994 roku w Zagórzu powstał zespół „Burek! Dobry pies”.

Inicjatorem powstania grupy był Rysiek Pazur. Woli walki i chęci istnienia starczyło Burkowi na cały 1994 rok. Zespół postanawia się reaktywować w 2007 roku. Pazur robi to z muzykami z grupy „No Właśnie”. Niestety historia Ryśka Pazura okazuje się historią zamkniętą tragicznie. Nie stronił on od narkotyków, ale mało kto przewidział, że zdominują jego życie. Jego zwłoki znaleziono w 2007 roku na dworcu w Kielcach. Może jednak ta śmierć scementowała zespół, bo po uzupełnieniu składu zabrał się on za rzetelną robotę. Efektem takiego praktycznie profesjonalnego podejścia było nagranie materiału, który ukazał się w 2010 roku na płycce „PKP Demo EP”. Płytę poprzedził pierwszy po przerwie koncert, który w 2009 roku Burek zagrał w Ustrzykach Dolnych. Co, lub kto wiąże jeszcze Burka z Ustrzykami otóż wiąże z nimi nagranie płyty w studiu „Nora” Łukasz Kamińskiego oraz Krecha ustrzyckiego perkusista Burka.

Prócz Krechy w zespole grają Sołtys-wokal, Bodzio- gitara, Arti- bas. Po wydaniu płyty, koncertach członkowie zespołu postanawiają zmierzyć się z innymi zespołami w dużym rockowym festiwalu w Cieszanowie. Wysłany materiał zostaje oceniony pozytywnie przez jurorów festiwalu i z pośród 103 zespołów „Burek! Dobry Pies” przechodzi do

finału bez eliminacji. Nazwa zespołu pojawia się na festiwalowych plakatach obok takich słów jak „Tlove”, „Coma”, „Kukiz- Piersi”, „Apteka”, „Farben Lehre” i wielu innych. W Internecie pojawia się teledysk do dynamicznego utworu „Polska B” pochodzącego z kolejnej płyty o tym samym tytule. Wydaje się, że nareszcie pojawiła się grupa, która obok KSU, będzie pozytywnie kojarzona z Bieszczadami.



Przy słonecznej pogodzie każdy myśli o wodzie!

Rozmowa z dyrektorem Zespołu Basenów „Delfin” – Kazimierzem Matwiejem

Wiesław Stebnicki - Panie dyrektorze basen odkryty praktycznie tylko w Ustrzykach otwarty jest już od połowy czerwca w przeciwieństwie do innych odkrytych basenów na południu Podkarpacia. Czy to oznacza, że koncepcja budowy basenu odkrytego przy krytej pływalni się sprawdziła?

Kazimierz Matwiej - Przygotowanie basenów do sezonu letniego wiąże się z wieloma czynnościami. Aby uzyskać zgodę na eksploatację trzeba przede wszystkim uzdatnić ponad 700m³ wody, wtedy dopiero SANEPID pobiera próby celem dokonania badań bakteriologicznych. Samo badanie trwa ok. 1 tygodnia, dlatego czynności te muszą być wykonane z pewnym wyprzedzeniem czasowym do uzyskania odpowiedniego wyniku.

Otwarcie basenów już w połowie czerwca jest korzystna zarówno dla nas jako użytkownika jak i dla klientów, ponieważ my mamy dochody, a klienci w upalne dni czerwca mogą już korzystać z obiektu, opalać się i wypoczywać na świeżym powietrzu, jak to się dzieje w tej chwili.

Koncepcja budowy odkrytych basenów



przy pływalni okazała się strzałem w dziesiątkę. Najważniejszą korzyścią jest rozszerzenie i dostępność do bazy sportowo-rekreacyjnej dla mieszkańców Ustrzyk Dolnych i okolic oraz turystów. Uprawianie sportów wodnych jak również rekreacji i rehabilitacji w wodzie jest możliwe o każdej porze roku.

Nie bez znaczenia jest również wykorzystanie już przeszkolonego i doświadczonego personelu, który obsługuje obydwa obiekty. Atutem również jest dostęp do kawiarni i bufetu oraz położenie obiektu na

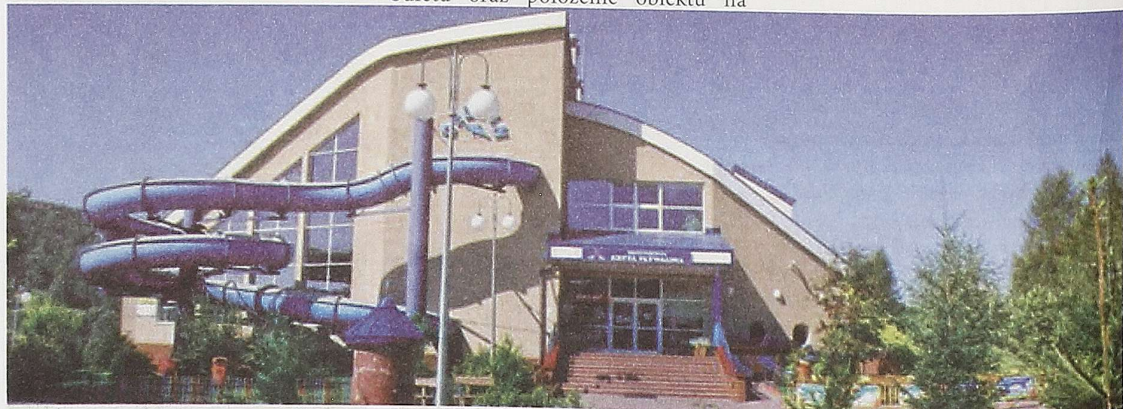
odpowiednio nasłonecznionym stoku.

W. S. - Basen odkryty jest wprawdzie czynny tylko przez kilkadziesiąt dni wakacji ale w tamtym sezonie odwiedzały go masy ludzi. Jak jest proporcja odwiedzin w skali roku basenu krytego i odkrytego?

K. M. - W ubiegłym roku w krótkim sezonie 1,5 miesięcznym z basenów odkrytych skorzystało ok. 16,5 tys. osób, największe obłożenie w słoneczny dzień to 800 osób. Czynna jest również przez cały rok kryta pływalnia, z której rocznie korzysta średnio 78-80 tys. osób.

W. S. - Nawiązując do pytania poprzedniego jak to się przekłada na pieniądze?

K. M. - Ubiegły sezon letni był bardzo krótki ze względu na deszczową pogodę, ale pomimo tego baseny zewnętrzne przyniosły zysk. Mam nadzieję, że jeśli tylko dopisze słoneczna pogoda to basen przyniesie niezłe dochody.



Utrzymanie krytej pływalni jest bardziej skomplikowane i kosztowne ze względu na to, że pracuje przez cały rok i wymaga odpowiednich parametrów temperatury, wilgotności i jakości wody takich samych zarówno latem jak i zimą. Wiąże się to zdużym zużyciem energii cieplnej, elektrycznej oraz środków chemicznych do uzdatniania wody. Aby nie doszło do degradacji obiektu parametry te muszą być ściśle utrzymywane przez cały rok.

W miesiącach wakacyjnych i feryjnych koszty i dochody bilansują się, natomiast w pozostałych miesiącach nie ma takiego obłożenia basenu, aby pozwoliło na pokrycie

zespoły basenów w wielu przypadkach są w sporych kłopotach finansowych, jak to wygląda w Ustrzykach?

K. M. - Kryta pływalnia w ubiegłym roku sprzedała swoje usługi za ponad 1 milion 56 tys. złotych, nie jest to zły wynik. Dotacja miasta wyniosła ok. 42%. Aby minimalizować te różnice pływalnia prowadzi dodatkowe działalności: handel, gastronomię, noclegi, naukę pływania, odnowę biologiczną, siłownię, usługi reklamowe i inne.

W. S. - Ile do basenów dopłaca miasto i jak przekonać niedowiarków,

basen, płacą za noclegi, wyżywienie i inne usługi.

Ponadto co roku przyjeżdżają na pływalnię z różnych stron Polski duże grupy pływaków na wielotygodniowe turnusy pływackie oraz 2 tygodniowe ferie zimowe dostarczając dochodów hotelom, gospodarstwom agroturystycznym, sklepom i restauracjom, myślę że te niepoliczalne dochody pokrywają deficyt. Dlatego warto wydać te pieniądze aby przy okazji korzystania z basenu miało dodatkowe dochody miasto i inni mieszkańcy prowadzący działalność.



kosztów eksploatacji, wobec tego istnieje konieczność dofinansowania przez miasto, jak większość tego typu obiektów w kraju.

W. S. - W całym kraju kryte pływalnie,

że warto wydać te pieniądze?

K. M. - Dochody z samych usług basenu nie odzwierciedlają innych dochodów dla miasta, są to dochody czerpane z turystów, którzy przyjeżdżają na

W. S. - Jeszcze nie tak dawno pojęcie pływania jako dyscypliny sportowej nie miało w mieście miejsca. Teraz jak wiem istnieją nawet kluby pływackie. Ile dzieci korzysta z tej formy uczestniczenia w życiu sportowym i jak są finansowane ich treningi?

K. M. - Na pływalni odbywają się od kilku lat zajęcia w ramach programu „Powszechnej nauki pływania” dla dzieci w 80 % dofinansowane z Funduszu Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Z programu korzystają uczniowskie kluby sportowe oraz inne organizacje i stowarzyszenia jak również gminy i szkoły z powiatu bieszczadzkiego leskiego i sanockiego. Obecnie mamy podpisane porozumienia ze szkołami SP Bezmiechowa, SP Hoczew, SP Średnia Wieś, SP Lesko, Gimnazjum Lesko, ...



Na basenie gościł w ubiegłym roku - wicemistrz świata w pływaniu **Konrad Czerniak**



Uczniowski Klub Sportowy „Tyrawka” w Tyrawie Wołoskiej, Stowarzyszenie Tarnawa k/ Zagóra, Stowarzyszenie Olszanica, Stowarzyszeniem Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa w Krościenku, Stowarzyszenie „Euratio” z Leska, UKS Delfinek z Ustrzyk Dolnych, UKS Krzemień Ustrzyki Dolne, KS Bieszczady Ustrzyki Dolne. Program ten trwa od marca do końca listopada, zajęcia nauki pływania odbywają się przeważnie 2 razy w tygodniu pod nadzorem instruktorów i opiekunów. Program ten obejmuje około 1000 dzieci na naszym terenie. Między innymi dzięki takim programom oraz dostępności bazy sportowej jaką jest pływalnia popularyzuje się pływanie jako dyscyplinę sportową oraz prowadzone są zajęcia wychowania fizycznego dla szkół i rehabilitacja osób niepełnosprawnych.

W. S. - Jeśli istnieją kluby to normalna kolej rzeczy muszą się też odbywać zawody pływackie, jakie to zawody, ilu pływaków w nich uczestniczy, z jakich miast pochodzą?

K. M. - W pływalni odbywają się cyklicznie zawody pływackie pod nazwą „Bieszczadzka Liga Szkolna w Pływaniu”, w tym roku szkolnym zakończyła się już VI edycja w której udział brało ponad 100 dzieci.

Organizowane są co roku Mistrzostwa Ustrzyk Dolnych w Pływaniu w których biorą udział pływacy z Brzozowa, Jasła, Sanoka, Przemyśla, Strzyżowa, Leska, Ustrzyk Dolnych i okolic, ponadto Otwarte Zawody Pływackie oraz Międzynarodowe Zawody Pływackie SDS (w tym roku już VIII edycja) W zawodach udział bierze nawet ponad 200 zawodników.

W. S. - Jakże inne imprezy są także organizowane na pływalni?

K. M. - Basen organizuje cyklicznie okazjonalne imprezy sportowo-rekreacyjne takie jak:

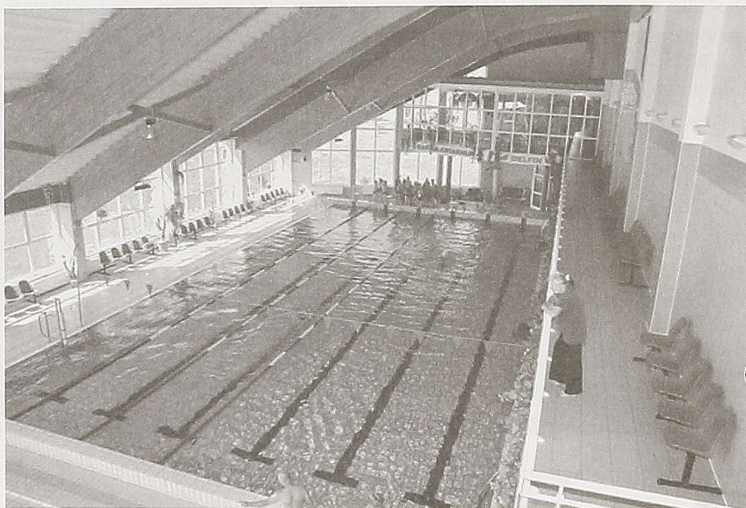
Dzień Dziecka, Mikołajki, Powitanie Wiosny oraz gry i zabawy w hali basenowej dla grup zorganizowanych. Ponadto na obiekcie odbywają się

zajęcia dla osób przebywających w Sanatoriach w Polańczyku.

W. S. - Zespół basenów to też miejsce pracy. Ile osób tutaj pracuje?

K. M. - Zespół Basenów Delfin zatrudnia 29 osób zgodnie z wymogami Kodeksu Pracy oraz

Ustawą o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych. Większość działów pracuje w ruchu ciągłym w systemie III zmianowym. Dodatkowo w sezonie letnim zatrudnia się ratowników na basenach zewnętrznych.



W. S. - Czy nie szkoda dyrektorowi tego, że basen odkryty ma tylko 25 m. Latem przy dobrej pogodzie widać było, że chętni ledwo się mogli w nim pomieścić. Nie warto było pokusić się o basen dłuższy o kolejne 25 metrów i zarazem dużo większy plac wokół niego?

K. M. - Większy obiekt wymaga wyższych nakładów zarówno przy budowie jak i potem w trakcie eksploatacji. „Trzeba liczyć siły na zamiary”

W. S. - Na jakie nowe atrakcje mogą liczyć w najbliższym czasie osoby odwiedzające basen?

K. M. - W najbliższym czasie planowana jest budowa drogi dojazdowej

oraz rozbudowa parkingów przy basenach. W trakcie opracowania jest dokumentacja instalacji i systemów solarnych do podgrzewania wody w basenach zewnętrznych jak również w krytej pływalni

Gotowa jest dokumentacja budowy boisk sportowych i kortu tenisowego oraz placu zabaw dla dzieci.

W. S. - No i rzecz najważniejsza ile w tym roku będzie nas kosztować przyjemność popływania w obu basenach?

K. M. - Ceny pobytu w krytej pływalni

są zróżnicowane w zależności od pory dnia oraz wieku i wielkości grup zorganizowanych. Dostępny jest korzystny system kartonów dla stałych klientów. Średnia cena pobytu w hali basenowej kształtuje się na poziomie 6,50 zł/godz.

Całodzienny pobyt na basenach zewnętrznych z możliwością korzystania z siłowni i innych atrakcji wynosi 12 zł dla osoby dorosłej, 8 zł ulgowy dla dzieci. Dostępne są również wejściówki półdniowe w cenie 8 zł. oraz karty, gdzie pobyt całonocny kosztuje 6 zł.

SZKOLNY DZIEŃ SPORTU W GIMNAZJUM W WOJTKÓWCE POD HONOROWYM PATRONATEM KOMENDY POWIATOWEJ POLICJI W USTRZYKACH DOLNYCH

Podarżając za myślą Petera Rosegger'a: "Dziecko jest księgą, którą powinniśmy czytać i w której powinniśmy pisać", zorganizowano dnia 30.05.2012 r. Szkolny Dzień Sportu w Gimnazjum w Wojtkówce, nad którym honorowy patronat objęła Komenda Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.

Troska o dziecko oraz poczucie odpowiedzialności za wspieranie dzieci w każdej dziedzinie ważnej dla ich prawidłowego rozwoju, zgromadziły tego dnia w naszej szkole wielu wspaniałych ludzi – współorganizatorów, sponsorów, działaczy sportowych – Przyjaciół naszego Gimnazjum, Panie i Panów: podinsp.mgr. Aleksandra Lubasa - Komendanta Powiatowego Policji

W Ustrzykach, mł.asp.Dorotę Głazowską-Krzywdzik – Oficera Prasowego Komendanta Powiatowego Policji w Ustrzykach Dolnych, mł.bryg. mgr. Piotra Królickiego – Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych, mjr.mgr. Mariusza Wróbla – Komendanta Placówki Straży Granicznej w Wojtkowie, Funkcjonariuszy służb mundurowych, dr. Andrzeja Trzeciakowskiego, z-ce Burmistrza Ustrzyk Dolnych- Jacka Przybyłę, Józefa Czwerzynę, Krzysztofa Lachowskiego, Piotra Czaję oraz Jakuba Cetnarą – osoby, dzięki którym nasze święto nabrało tak realnych i pięknych kształtów.

W tym dniu,naszym wspólnym celem,który zapisaliśmy na kartach tej bezcennej "księgi" jaką jest dziecko, było krzewienie kultury fizycznej, propagowanie idei sportowego współzawodnictwa w duchu fair play, promowanie zdrowego stylu życia, a także kształtowanie prawidłowych postaw społecznych.

Do zaplanowanej na ten dzień rywalizacji sportowej w piłce nożnej chłopców oraz piłce siatkowej dziewcząt, stanęły reprezentacje z zaproszonych szkół: Gimnazjum w Czarnej - pod opieką p.Jacka Bihuna, Gimnazjum w Ropience - pod opieką p.Barbary Mołodyńskiej oraz z Gimnazjum w Wojtkówce-pod opieką p.Katarzyny Wojewódki.

W turnieju piłki siatkowej dziewcząt I miejsce zdobyła drużyna z Gimnazjum w Wojtkówce, II miejsce przypadło drużynie z Gimnazjum w Czarnej, a na III miejscu uplasowały się gimnazjalistki z Ropienki.Turniej piłki nożnej, zakończył się zwycięstwem drużyny chłopców z Gim-



nazjum w Ropience, drugie miejsce wywalczyli gimnazjaliści z Czarnej, a III miejsce przypadło Gimnazjum w Wojtkówce.

Sędzią Głównym zawodów był p. Krzysztof Lachowski – pracownik Urzędu Miejskiego, Sekretarz POZN i ZP SZS, sędziami pomocniczymi byli p. Piotr Czaja oraz p. Jakub Cetnar.

Uroczystym podsumowaniem rozgrywek sportowych oraz zakończeniem Szkolnego Dnia Sportu, było wręczenie wszystkim uczestnikom pucharów i dyplomów ufundowanych przez Komendę Powiatową Policji w Ustrzykach Dolnych oraz wspólne ognisko z pieczeniem kiełbasek.

Jedną z wielu atrakcji towarzyszących tej imprezie był pokaz sprzętu służb mundurowych

a także towarzystwo "Funkcjonariusza do zadań specjalnych – Wyjka", w obecności którego wspólnym fotografiom oraz żartom nie było końca.

Dzień Sportu był także doskonałą okazją do podziękowań dla współorganizatorów, sponsorów oraz dobroczyńców, którzy działają na rzecz dzieci i młodzieży naszego Gimnazjum.

Katarzyna Wojewódka

"Jedynie prawdziwy człowiek, zauważył potrzeby innego człowieka.

Jedynie człowiek wielkiego serca wyciągnie doń pomocną dłoń"

- i za to wielkie serce, wrażliwą duszę, bezinteresowną pomoc oraz życzliwość, składam wyrazy wdzięczności na ręce współorganizatorów, sponsorów:

p. podinsp.mgr. Aleksandra Lubasa-Komendanta Powiatowego Policji w Ustrzykach, p. mł.asp. Doroty Głazowskiej-Krzywdzik – Oficera Prasowego Komendanta Powiatowego Policji w Ustrzykach Dolnych, p. mł.bryg.mgr. Piotra Królickiego - Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych, p. mjr.mgr. Mariusza Wróbla – Komendanta Placówki Straży Granicznej w Wojtkowie, p. ppłk. mgr.Roberta Płoszyńskiego – Komendanta Granicznej Placówki Kontroli w Krościenku oraz na ręce wszystkich Funkcjonariuszy służb mundurowych biorących udział w organizowanej przez nas imprezie.

Te same słowa podziękowania kieruję do dr.Andrzeja Trzeciakowskiego, sponsora strojów sportowych oraz sprzętu sportowego dla naszego Gimnazjum.

Dziękuję sponsorom poczęstunku dla dzieci: Firmie "Pex Jan", Masarni "Graham", oraz Firmie "Dankros".

Wyrazy wdzięczności składam panom: Krzysztofowi Lachowskiemu, Piotrowi Czaji oraz Jakubowi Cetnarowi.

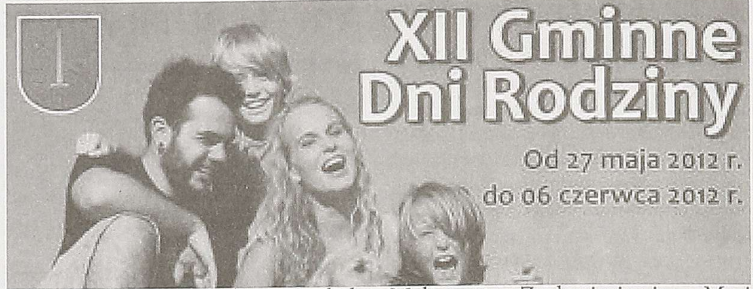
Głęboko wierzę, że okazywana przez Was siła serca i szlachetna dłoń, będzie nas wspierać w dalszej pracy podejmowanej dla dobra dziecka.

Katarzyna Wojewódka

Bez ich udziału niewiele udałooby się zrobić

Komisja ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych - współorganizator XII Gminnych Dni Rodziny i Dnia Dziecka składa serdeczne podziękowania wszystkim przedstawicielom firm i osobom prywatnym za pomoc finansową i rzeczową na organizację powyższych przedsięwzięć.

Uzyskane środki finansowe i rzeczowe zostały przekazane dla wszystkich szkół i przedszkoli na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne, a także Biblioteki Miejskiej, Środowiskowego Domu Samopomocy, Zespołu Basenów „Delfin” i Stowarzyszenia „Promyk Nadziei”. Jednostki te organizowały festyny rodzinne, spartakiady, biesiady rodzinne, przeglądy artystyczne i inne imprezy, w których uczestniczyła młodzież szkolna, dzieci przedszkolne i rodzice. Szczególne wyrazy wdzięczności należą się: Antoniemu Rejmanowi-PPB „Stalbet”, Bronisławowi Mrugale- wyciągi narciarskie, Firmie „Wenta” właścicielowi Zielonego Koszyka, Zbigniewowi Turka- Zakład Wyrobów z Drewna, Adamowi Łukaszkowi- Telewizja Kablowa „Energetyk”, Lilianie Adamskiej- Kancelaria Notarialna, Jerzemu Gąbce- Auto- Naprawa, Bronisławowi Płesowi- Kawiarnia „Orlik”, Edwardowi kuca- Bar „Ewa”, Wiesławie Mucha- Kwiaciarnia, Mirosławowi Białkowskiemu- Hurtownia Dan-Mir, Wiesławowi Jasińskiemu PEC, Janowi Szczęsnemu- PEX- JAN, Zbigniewowi Maślance- sklep „Jagoda”, Grażynie Kociszewskiej- masarnia „Graham”, Teresie Jagielczuk- Apteka, Andrzejowi Bilikowi- Kolorowy Świat Dziecka, Bolesławowi Lepak- PPU Jutapol, Bogdanowi Kurkarewiczowi- SAN-UST, Stanisławowi Wójtowiczowi - Hurtownia Artykułów



Spożywczych, Ryszardowi Szukalskiemu- PPH „Dankros”, Marianowi Stebnickiemu- MPKG, Tadeuszowi Zacharczykowi- Alfa, Dariuszowi Grządzielowi- Hotel „Strwiąż”, Marii Szalc- Cukiernia Lesko, Krzysztofowi Chrzęszcz- Pawilon Meblowy, Marii Zygmunt- Zakład Masarski, Mariuszowi Niżnikowi- BBS, Jackowi Strusiowi- Hurtownia „EMU”, Wincentemu Gerlachowi, Bogdanowi Ferencowi- Radny Rady Miejskiej, Wiesławie Pelczarskiej- Księgarnia, Barbarze Opalińskiej- Kwiaciarnia.

Ponadto składamy serdeczne podziękowania dyrektor Małgorzacie Kołakowskiej z Banku Śląskiego w Katowicach za sfinansowanie kolonii dla 45 dzieci i 5 wychowawców ze szkół z terenu naszej gminy. Kolonia jest organizowana dniach 4 do 18 sierpnia w Wiśle k/Bielska-Białej.

Dziękujemy również za pomoc w zorganizowaniu w dniu 6 czerwca uroczystego spotkania z parami małżeńskimi, obchodzącymi „Złote Gody”: - Pani Krystynie Jasińskiej- Dyrektor ZSP Nr 1., wychowawcom ze szkoły Nr1 Małgorzacie Gergasz, Urszuli Andruch, Bożenie Bokińczuk- Szczęsny, Janinie Malickiej za przygotowanie wspaniałych i ciekawych występów zespołów artystycznych młodzieży na tym spotkaniu. Za dekorację Sali, za kartki z gratulacjami i bukiety z kwiatów, wręczonym jubilatowi przez młodzież pod opieką Ewy Szymanek,

Małgorzaty Zachariasiewicz, Marii Nicko i Bożeny Bokińczuk- Szczęsny. Słowa uznania kierujemy, za występ dla jubilatów zespołowi „Echo Ustrzyk”, który tworzą członkinie Klubu Seniora, pod kierownictwem Ryszardy Grządziel i zespołowi „Berdo” z UDK. Dziękujemy za pomoc dyrektorowi UDK Wojciechowi Szotowi. Za obsługę gości słowa podziękowania kierujemy do pracowników Urzędu Miejskiego oraz młodzieży z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych. Panu Ryszardowi Urbanowi dziękujemy za to że z pomocą swoich wychowanków przygotował upominki dla jubilatów. Duże słowa podziękowań należą się też Leokadii bis za pomoc w organizacji Dnia Dziecka i Gminnych Dni Rodziny.

Serdecznie dziękujemy wszystkim współorganizatorom za wkład i pomoc w organizację Gminnych Dni Rodziny i Dnia Dziecka.

Przewodniczący Komisji ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych

Zdzisław Rudziński



Redakcja „Nasze Połoniny”

Pan

Wiesław Stebnicki
Redaktor Naczelny

Nie wiem co Pana podkuśło Panie Redaktorze, do napisania artykułu w „Naszych Połoninach” Nr 4 z maja bieżącego roku pt. „Wysokiej wagi badania IPN”. Zawsze cenilem Połoniny za niezależność i mam nadzieję, że tak pozostanie. Wspomniana publikacja niepokoi jednak i dlatego ośmielam się zabrać głos w tej sprawie. Nie zamierzam być adwokatem IPN ale wydaje mi się, że o Lechu Wałęsie Pan Cenciekiewicz pisał na podstawie zasobów archiwalnych, ale sam nie jest pracownikiem IPN co Pan mu przypisuje. Moja temperatura nieco wzrosła gdy po przeczytaniu całości okazało się jakim to wielkim jest Lech Wałęsa. Nie trudziłbym się pisaniem gdyby publikacja ukazała się w innej gazecie i była innego autora. Przypominam sobie, że w roku 1980 był Pan przewodniczącym Solidarności w jednym z większych zakładów pracy (PBK) na terenie naszego miasta. Pana podpis z tego okresu i przedstawicieli innych komisji zakładowych „S” widnieje na dokumencie poparcia dla chłopskiego strajku ustrzyckiego. To historia, którą jeszcze wielu ludzi pamięta, a ja znam ją również z materiałów (około 600 szt.) byłego MKK „S” w Ustrzykach Dolnych, które udało mi się ukryć przez cały stan wojenny i po wielu latach przekazać do IPN w Rzeszowie. To w tych historycznych czasach pojawił się Lech Wałęsa i stał się bohaterem.

Mówił nam o Mercedesie i kołach do traktora i udawał, że Mercedes z jednym kołem od traktora nie pojedzie. Byliśmy młodzi, mieliśmy wyobrażenie i byliśmy pewni, że tego nie rozumie tylko władza bo jest stara. O jak strasznie myliliśmy się, a niektórzy pozostają w tym błędzie do dzisiaj. Władza rozumiała dosłownie wszystko i gdyby tylko chciała to po Lechu Wałęsie nie pozostałoby nawet śladu, a my nie mielibyśmy okazji do uczestniczenia w tworzeniu wielkiej historii. Jednak jak się okazało tylko jako użyteczni durnie, ale wtedy tego nie wiedzieliśmy. Władza już wówczas miała bardzo dobre metody utylizacji i na skutek tego do dzisiaj nie można odszukać wielu osób. Ale Lechu nadawał się do wielkiego dzieła, które zaprojektowane zostało na najwyższym szczeblu władzy i to właśnie tamta władza jest autorem wszelkich zmian w naszym kraju, ale „skromnie” nie chce się do tego przyznać. Sporym źródłem wiedzy jest publikacja IPN z 2011 r. „Strajki i Porozumienia w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie 1980/1981”, która jest dostępna w czytelni naszej biblioteki. Z publikacji tej możemy się dowiedzieć o ważnych wydarzeniach, znajdując się tam znane nazwiska z terenu ustrzyckiego w tym również tajnych współpracowników i ich donosy. Niepoważnie brzmia słowa Lecha Wałęsy, że to on zburzył mur berliński, obalił komunizm, zdemontował układ warszawski itp. Jeśli już, sprawiła to wielka siła społeczna, którą uruchomiła ówczesna władza dla zburzenia systemu, który już jej nie pasował. Na

czcze „Solidarności” mógł stanąć tylko Lechu, bo tylko on mógł doprowadzić do celu, który był znany reżyserom tych zmian. Odporny na wszystkie argumenty ludzi, którym dobro ojczyzny leżało na sercu, po wyborze na prezydenta stał się chcący, czy nie chcący przeciwnikiem idei „Solidarności”. I za to uważam go za zdrajcę, a nie za to czy donosił, czy nie bo tego nie wiem. Prawie zawsze w kłapie marynarki Lecha Wałęsy widzimy Matkę Bożą. Mogę więc przypuszczać, że wierzy w Miłosierdzie Boże. W tej samej chwili przychodzi też myśl, że kto zanadto w to miłosierdzie wierzy może się przeliczyć. Pan Redaktor pisze, że ceni o za to, że dopiął swego. Zgadza się z tym, dopiął swego, ale tylko swego. Lech Wałęsa wpisał się w historię naszego regionu, a nasz region ma znaczący udział w historii tamtych czasów. Prawdopodobnie nie powstała do tej pory żadna poważna publikacja opisująca rzeczowo tą historię naszego miasta z tamtych lat. Być może Pan redaktor i „Nasze Połoniny” będą tego inicjatorem. Czas jest lekarzem, a ukazujące się klepsydry przypominają, że czas jest najwyższy. Być może przy jednym stole z udziałem IPN usiądą ludzie, którzy stali kiedyś po dwóch stronach barykady i być może ktoś to wszystko spisze.

Jan Kot

LISTY

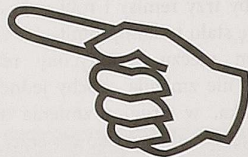
To jest miejsce na Twoją reklamę!

- STRONA 1 (NAD WINIETĄ) - **2,00 zł / cm²**
- STRONA 1 (NA DOLE STRONY) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **1 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (OSTATNIA STRONA) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY CZARNO-BIAŁE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **0,7 zł / cm²**
- NEKROLOG - MODUŁ 9 CM (SZEROKOŚĆ) × 5 CM (WYSOKOŚĆ) = 45 cm² - **20,00 zł**
- OGŁOSZENIA DROBNE (DO 20 SŁÓW) - **BEZPŁATNIE!**

MATERIAŁY PROMOCYJNE - 1 STRONA - **150 zł**

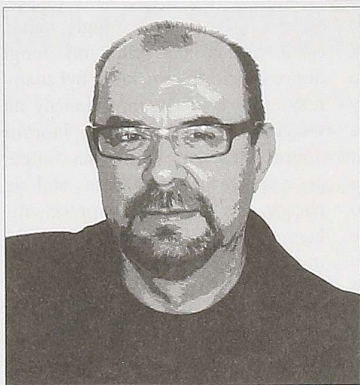
W PRZYPADKU ZLECENIA KILKUKROTNEJ EMISJI REKLAM - **DUŻE RABATY!**

SZCZEGÓŁOWY CENNIK ORAZ DOSTĘPNE MODUŁY ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE: www.naszepoloniny.pl/cennik



DODAJ DARMOWE OGŁOSZENIE W NASZYM NOWYM SERWISIE INTERNETOWYM!

www.naszepoloniny.pl/ogloszenia



Moim zdaniem

Wiesław Stebnicki

Niestety, nie wyszło. Nawet atut własnego stadionu nam nie pomógł. Polska zdobyła 2 punkty w eliminacjach grupowych Mistrzostw Europy w piłce nożnej. Teraz szuka się usprawiedliwienia dla tego wyniku. Ostatnio usłyszałem w telewizji zdaniem curiosum.

Dziennikarz całkiem poważnie stwierdził, że zostaliśmy przez UEFA skrzywdzeni bo mecz z Czechami zamiast na swoim stadionie narodowym musieliśmy grać w Wrocławiu. We Wrocławiu, czyli na stadionie przeciwnika. Durnota jakich mało. Zresztą wiele pojedynków nie oglądałem w całości bo robiłem wszystko by nie słuchać tyrańskich fachowców trwających często dłużej niż same piłkarskie pojedynki i włączałem telewizor w chwili gdy mecz już trwał. Oczywiście „sukces” polskiej piłki został pochwalony w chóralnych śpiewach kibiców, typu - „Polacy nic się nie stało, Polacy nic się stało”. Tymczasem stało się i nie ma co udawać. Przegraliśmy mistrzostwa, w sposób kompromitujący. Trener, który przed mistrzostwami mówi, że z satysfakcją kupiłby trzy remisy i robi wszystko by tak się stało to kompromitacja. W pierwszym meczu zachwycony remisem nawet nie zmienia choćby jednego zawodnika, w drugim zmienia ale nie atakujących ale obrońców, bo rzecz jasna gramy na remis. W trzecim pogubił się całkiem. Tymczasem proszę spojrzeć na Niemców. W chwili gdy przegrywali 0:2 nawet ich bramkarz wędrował na pole karne Włochów. Niewiele to dało, ale przynajmniej Niemcy strzelili honorową

bramkę. Bo przecież gdy o awansie decyduje tylko wygrana, to nie ma jakiegokolwiek sensu się bronić. Przegrana 0:1 czy 0:10 niczego nie zmienia, jest przegrana. Natomiast totalny atak może zakończyć się sukcesem. Nieodżałowany Kazimierz Górski po „tylko srebrnym” medalu na olimpiadzie w Montrealu, zwalniany z funkcji trenera, powiedział – Obym doczekał się chwili, gdy któryś z moich następców zbliży się do wyników prowadzonej przeze mnie drużyny. Zbliżył się Piechniczek, ale z wynikami meczów tu 0:1, 1:0, 0:0. Tylko za Górskiego Polska wygrywała z Włochami 3:2, z Holendrami 4:1, z Argentyną 2:1, z Haiti 7:0. Wyniki kilku bramkowe to była codzienność.

Dziś cnotą Polskiej piłki jest betonowanie swojej bramki i gra z jednym napastnikiem. Gra bez polotu, iskry bożej, toporna byle na remis to przekleństwo Polskiej piłki. Zresztą trudno też znaleźć dobrych piłkarzy. Za Czechów, Słowaków, Chorwatów, Słowenów, Macedończyków płacą dziesiątki milionów, a za Polaka zaledwie kilka po to głównie by siedział gdzieś w Niemczech, Francji czy Anglii na ławce rezerwowych. Piłkarz, który godzi się na takie warunki niczego w życiu nie osiągnie, będzie upadał coraz niżej by skończyć karierę w nikomu nieznanym klubie na Cyprze lub w ostateczności odcinać kupony od minionej sławy w Polskiej lidze. Ambicje Polskich piłkarzy niestety sięgają raczej skromniutkiej jak dla innych kasy niż sportowych ambicji. Zauważcie państwo, że w chwili gdy mówi się o jakimś polskim piłkarzu, że otwiera się przed nim piłkarski świat faktycznie znika ze sceny. Tak będzie po mistrzostwach prawdopodobnie Błaszczykowski, który ma odejść z Dortmundu, tak było z Borucem, Jeleniem i wielu innymi.

Mistrzostwa Europy mamy już szczęśliwie za sobą bo też nie mogłem już dłużej znosić codziennych słów zachwyty nad tym jak to pokochała nas Europa i Świat. Ja wiem, że przy organizacji tego typu imprezy nigdy

Pokopani

nie odzyska się tuż po mistrzostwach wszystkich włożonych pieniędzy. Wiem, że jednak pozostaną poprawione drogi, zbudowane autostrady, wyremontowane dworce, lotniska. Wiem też, że zgodnie z przysłowiem że to co nagle, to po diable” inwestycje robione na hurą na określony termin kosztują dwukrotnie więcej. To w tak wyśmiewanej epoce Gierka, z okazji wszelkiego rodzaju świąt czy uroczystości malowano przysłowiowe trawniki. Teraz niestety się nie maluje a czterokrotnie wymienia tak jak w Warszawie, Poznaniu. To, że malowanie było tysiąc razy tańsze nie muszą chyba nikomu mówić. Jako takie obłożenie sportowe i imprezowe mają stadiony klubowe. One, tańsze wielokrotnie od stadionu narodowego będą jako tako żyć. Narodowy prędej, czy później umrze, tak jak umierają stadiony Portugalskie z Mistrzostw Europy z 2004 roku. Cudów nie ma, żadnego klubu nie stać na utrzymanie takiego kolosa, a z meczów reprezentacji też utrzymać się go nie da.

Prysnął więc nadmuchany do bólu balon. Bo nadmuchano go do rozmiarów rzeczywiście ogromnych. Jeśli nie wierzycie to policzcie ile pieniędzy zmarnowało się na przejściu granicznym w Krościenku. Stworzono tutaj specjalny komisariat policji, zjechali policjanci z kilku krajów Europy, czuwali przez 24 godziny strażacy, wzmogła wysiłki Straż Graniczna. By to utrzymać musiano wydać masę pieniędzy. Pieniądzy których nie ma np. na podwyżki dla służb mundurowych. Tymczasem prawdziwych kibiców było w Krościenku może ze 100. Całe szczęście, że ktoś dla jaj puścił Bugiem tratwę z plastikowych butelek z niby ładunkiem wybuchowym, która znając rzeki i tak nie wybuchła by przed stadionem narodowym, przynajmniej będzie jakieś uzasadnienie dla całej tej euro-szopki.

CAŁE MIASTO ŻYJE TĄ TRAGEDIĄ

Całe miasto żyło tą tragedią. Rzecz jasna pojawiło się dziesiątki wersji tego wypadku. Pojawiło się także mnóstwo plotek i różnego rodzaju komentarzy. One nie łagodziły bólu jaki przeżywali rodzice 16-letniego Radka Bielca, który zginął potrącony przez policyjny radiowóz, głównie ten ból podsycali. Bowiem najgorszą tragedią dla każdego z rodziców jest fakt gdy dziecko schodzi z tego świata przed nimi. Od zdarzenia do którego doszło nocą w czwartek 24 maja minęło już sporo czasu. Czas jak mówi przysłowie leczy rany. Jak raz w przypadku rodziców Radka mądrość ludowa nie trzyma się kupy. Czas w tym przypadku gasi jedynie emocje i pozwala przyjrzeć się tragedii ze spokojem. Długo zastanawiałem się czy wracać do tematu. Jednak komentarze, pytania, plotki spowodowały to, że postanowiłem bardzo wnikliwie i w spokojny, wyważony sposób opisać to do czego doszło i jakie są w tej sprawie dotychczasowe ustalenia.

Czarna czwartkowa noc

W piątek w parafii w Ustianowej miało się odbyć bierzmowanie. Dlatego też w przeddzień w przygotowaniach do bierzmowania uczestniczyła spora grupa młodzieży. Po zajęciach w kościele kilkoro z nich postanowiło przewieźć się na skuterach po mieście. Piątka kolegów na trzech skuterach ruszyła w stronę Ustrzyk. Pierwszy z nich jechał na skuterze sam, na dwóch kolejnych skuterach jechało po dwóch chłopaków. Dojeżdżając do skrzyżowania przy Haliczu spostrzegli zmieniające się światło sygnalizacyjne. Pierwszy z nich nie zatrzymał się i przejechał skrzyżowanie na czerwonym świetle. Stoją na tym samym skrzyżowaniu na ulicy Sikorskiego policyjny radiowóz ruszył za tym skuterem. Gdy światło się zmieniło pozostałe dwa skutery również ruszyły w stronę hali sportowej. W nimi jechał volkswagen golf, a za golfem kolejny samochód policyjny Fiat Ducato. W pewnym momencie golf wyprzedził – jak twierdzi policja- na linii ciągłej jadących motorowozystów. Radiowóz włączył sygnały świetlne i ruszył za nim. Tymczasem jadący skuterami

spostreegli swojego kolegę kontrolowanego przez pierwszy radiowóz i postanowili poczekać na niego na parkingu przy hali sportowej. Była to jak najbardziej normalna reakcja. Pierwszy ze skuterów zjechał do środka jezdni, przepuścili jadący za nimi samochód i wtedy doszło do tragedii. Kierujący skuterem Radek nie zauważył goniącego golfu radiowozu. To normalne, ponieważ ten używał tylko sygnalizacji świetlnej i właśnie w tej chwili został przez radiowóz potrącony. Siła uderzenia było ogromna Radek został odrzucony o kilka metrów i uderzył w krawężnik chodnika. Jadący z nim Maciej Kopeć również upadł na ulicę. Radiowóz uderzył w barierkę przy szkole nr 1, uderzył w znak drogowy, śmietnik, staranował przyszkolne ogrodzenie i przewrócił się na dach. Wszystko dokładnie widział kierowca drugiego skutera. Policyjnym Fiatem kierował 36-latek, obok niego jechał 34-letnia policjantka. Oboje potłuczeni wyszli z przewróconego radiowozu. Policjantka rozpoczęła reanimację Radka. Jak stwierdzili później sanitariusze robiła to fachowo. Jednak na nic się to nie zdało. Radek zginął bowiem na miejscu. Z pobliskich bloków przy ulicy Dworcowej schodzili się ludzie. Rosła liczba gapiów, a tym samym zaczęły się rodzić różne teorie dotyczące



przyczyn zdarzenia. Nie mogły one już jednak przywrócić życia chłopcu. Także Maciek mocno ucierpiał w zdarzeniu. Ocknął się dopiero kiedy umieszczano go w karetce.

Dziesiątki wersji, setki plotek

Cały piątek miasto huczało. W miejscu tragedii pojawiły się zniszczone kwiaty. Czy musiało do tego dojść zastanawiali się ludzie. Nie może być tak, żeby dziecko wybierające się na przejażdżkę nie wracało już do domu- mówili. Już w piątek wielu twierdziło, że nie było żadnego ściganego golfu, że radiowóz jechał bez jakichkolwiek sygnałów. Wielu ze

stu procentowym przekonaniem twierdziło, że nagranie z monitoringu przy skrzyżowaniu zostało już przez policję skasowane. 36-letniego policjanta kierującego radiowozem i jego partnerkę „dobrze poinformowani” zlokalizowali w szpitalu psychiatrycznym w Żurawicy. Wiadomo - psychicznemu nie nie robią. Oczywiście doradzili im to ich przełożeni. Kilka dni później pojawia się kolejna plotka. Komendant został zwolniony, bo jednak wina policji była bezsporna. Nie muszę chyba dodawać, że we wszystkich tych plotkach nie było ziarna prawdy.



Nasze POŁONINY - Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

Redaguje zespół w składzie: **Wiesław Stebnicki** - Redaktor naczelny (stebnicki@o2.pl),
Jan Wojciech Kinczel - Sekretarz Redakcji (kinczel@gmail.com), **Andrzej Kotowicz** (akotowicz1@poczta.fm)

Adres Redakcji: ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne / Telefon/Fax: 13 461 11 77, GSM: 697 459 445

Serwis internetowy: www.naszepoloniny.pl / E-mail: naszeapoloniny@gmail.com / Administrator serwisu: Jan Wojciech Kinczel

Wydawca: Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Adres: ul. Boczna 16, 38-700 Ustrzyki Dolne / Druk: www.drukpiast.com

Za treść listów i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.

Pogrzeb Radka zgromadził setki ludzi. Było sporo młodych. Pojawiały się głosy, że może dojść do niekontrolowanych wydarzeń. Policja w sposób oficjalny wzmocniła z zewnątrz, ale i też operacyjnie zabezpieczała kondukt pogrzebowy. Rozgrzane emocje gasił też księża. Uroczystość pogrzebowa odbyła się więc w spokoju i skupieniu. Kondolencje i wyrazy współczucia złożył rodzicom tuż po wypadku w imieniu swoim i wszystkich policjantów komendant Aleksander Lubas.

tajemniczy golf, ścigany przez radiowóz. Zadałem pytanie o to czy prawdą jest, że policjant znajduje się w szpitalu psychiatrycznym i o to postępowania prokuratorskiego. Pani prokurator Izabela Jurkowska-Hanus odpowiedziała: „Prokurator prowadzący śledztwo zabezpieczył nagranie z monitoringu i przekazał celem odtworzenia utrwalonego zapisu specjalistom z zakresu technik operacyjnych. Wersja użycia sygnału dźwiękowego jest weryfikowana czynnościami procesowymi. Natomiast

co nie wyklucza, o ile uzasadni to zgromadzony materiał dowodowy, przekształcenia się w postępowanie przeciwko osobie. Na tym etapie nie można zasadnie wnioskować o sposobie jego merytorycznego zakończenia”. Jak więc widać słowa Pani prokurator zamykają raz na zawsze wiele z plotek. Komendant Aleksander Lubas, z którym również rozmawiałem o tragicznym wypadku kolejny raz poprzez *Poloniny* składa rodzicom oraz rodzinie i przyjaciółom Radka Bielca wyrazy szczerego współczucia. Jak powiedział-

że jeśli prokuratura, czy nasze wewnętrzne postępowanie wykaże winę czy złamanie procedur przez któregośkolwiek policjanta zostanie on na pewno ukarany.”

Mam świadomość, że wielu osób nie przekonają do zmiany zdanie niczyje słowa. Niech przynajmniej jednak poczekać do końca śledztwa. Zacytuję tutaj słowa jednej z osób dotyczące wypadku - „Za policją to ja tam może nie przepadam, ale nikt mnie nie przekona, że radiowóz potrafił skuter celowo. Gdyby tak było nie uderzył by w



Nastał czas śledztwa i wyjaśnień

Z prowadzenia śledztwa zrezygnowała prokuratura w Lesku. Tłumaczyła to tym, że często współpracuje z policją w Ustrzykach i ktoś mógłby jej zarzucić stronniczość. Śledztwo przejęła prokuratura rejonowa w Sanoku. Zadałem Pani prokurator Izabeli Jurkowskiej-Hanus kilka pytań dotyczących śledztwa w sprawie tego tragicznego zdarzenia. Pytania dotyczyły monitoringu z kamer na skrzyżowaniu przy Haliczu. Konkretnie tego czy zostały skasowane. Pytałem też o to czy ścigający volkswagena golfa radiowóz używał prócz sygnałów świetlnych także sygnałów dźwiękowych. Pytałem również o to czy w zdarzeniu uczestniczył

kierowca samochodu, o który wspomina pan redaktor, a wobec którego funkcjonariusze policji mieli podjąć interwencję, zmierzająca do zatrzymania został przesłuchany. Śledztwo wszczęte końcem maja 2012 roku aktualnie toczy się w sprawie,



„Tragedia ta jest też tragedią dla niego i policjantów. Nikt nie zrobił tego celowo. Zarządziłem wewnętrzne postępowanie wyjaśniające. Jednocześnie z tego co mi wiadomo, między innymi z monitoringu, kierowca radiowozu zachował procedury jakie wymagane są w policyjnych przepisach dotyczących pościgu za popełniającym wykroczenie. Jeśli chodzi o dwójkę policjantów to są na zwolnieniu lekarskim. W stosunku do kierującego radiowozem 36-latką były groźby, dlatego oboje unikają ludzi. Po prostu kryją się bo dla nich to też była ogromna trauma. Zwolnienie zaś to wynik potłuczeń jakie odnieśli w wypadku. Jednocześnie mogę poinformować,

barierkę, nie staranował ogrodzenia i nie wylądował na dachu, a jechał by prosto drogą. Próbując uniknąć zderzenia też ryzykował. To był tragiczny w skutkach wypadek.” Może policjant postąpił zbyt gorliwie i to jest przyczyna tragedii. To jak mi się wydaje bardzo mądre słowa. Rzecz w tym by śmierć Radka nie była bezowocna. By ktoś przyjrzał się tym procedurom i je na nowo zweryfikował. Brak sygnału dźwiękowego jest nocą zgodny z procedurami pytanie tylko czy ze zdrowym rozsądkiem przecież każdy z nas ma oczy z przodu.

Wiesław Stebnicki